Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 1 KWIETNIA. № 24 ROKU 1848.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
MIKOŁAJA I-go
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego
&c. &c. &c.
Rada Administracyjna Królestwa.

Na wniosek Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi.

Art. 1. Opłata lądowa, podług załączającéj się taryffy, pobieraną być ma na rzecz kassy Ekonomicznéj miasta Płocka.

Art. 2. Wpływy, jakie z opłaty téj nastąpią, obracane być winny na dokończenie wybudowanego już w długości sążni 372 Bulwarku, na uporządkowanie nie obrukowanych brzegów, oraz na zabezpieczenie obsuwania się gór na których wzniesione są spichrze zbożowe lub inne budowle.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw z Taryffą zamieszczone być ma, Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych porucza się.

Działo się w Warszawie, dnia 6/18 marca 1848 roku.
Prezydujący w Radzie Administracyjnéj Jenerał-Adjutant
(podpisano) Książe *Gorczakow.*
Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Senator Radca Tajny,
(podpisano) *A. Storożenko.*
Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu,
(podpisano) *T. Le Brun.*

TARYFFA.

Podług któréj pobieraną być ma opłata lądowego na rzecz Kassy Ekonomicznéj miasta Płocka przy prawym brzegu Wisły położonego, w obrębie gruntów miejskich od granicy wsi Grabówka do strugi zwanéj Brzeznicą pod wsią Winiary.

TYTUŁ 1szy.
Od statków i tratew z których ładunki lub drzewo składanemi będą na lądzie.

1. Od statku większego, jakoto: statku parowego, gabary, łodzi żaglowéj, czyli szkuty, dubasa, bajonka, berlinki, kurnata i tym podobnych nazwisk, oraz od galara, bez względu na wielkość, dziennie po kop. 30.

2. Od statków mniejszych jakiemi są: krypy, czółna, klocowe, patelki i tym podobne, dziennie kop. 6.

3. Od tratwy drzewa, bez różnicy i wielkości dziennie kop. 15.

4. Od każdéj sztuki budulcu lub browarki, pojedyńczo zatrzymanéj przy brzegu w celu wyciągnięcia na ląd dziennie kop. 1.

TYTUŁ II.
Od statków i tratew zatrzymujących się przy brzegach, bez zamiarów wykładania na ląd ładunku.

5. Od statku większego z ładunkiem lub próżnego oraz od tratwy dziennie kop. 10.

6. Od statku mniejszego z ładunkiem lub próżnego dziennie kop. 2.

7. Od sztuki budulcu lub browarki pojedyńczo zatrzymanéj dziennie kop. 1/2.

Uwaga 1. Statki lub tratwy zadeklarowane na tranzyto, jeżeli następnie ładunek lub drzewo będą na ląd wyłożone, ulegają opłacie, w Tytule 1 postanowionéj, za czas upłyniony, przez który stały u brzegu.

Uwaga 2. Od ostatków lub tratew, z których pewna tylko część ładunku na ląd wyłożoną zostanie; pobierać się ma opłata w Tytule 1 m przepisana.

Uwaga 3. Statki i tratwy zatrzymujące się chwilowo, nie dłużéj jednak nad godzinę jednę, wolne są od opłaty.

TYTUŁ III.
Od przedmiotów na lądzie składanych.

8. Od sążnia kubicznego drzewa opałowego dziennie kop. 3.

9. Od sztuki drzewa budulcu lub browarki dziennie kop. 1.

10. Od beczki wapna dziennie kop. 1/2.

Uwaga. Dopóki trwa wyładowanie, pobierać się ma opłata od samych tylko statków lub tratew, ale nie od przedmiotów na lądzie składanych.

TYTUŁ IV.
Od zboża ze spichrzów w mieście Płocku znajdujących się na statki ładowanego.

11. Od każdego korca jakiegokolwiek bądź zboża kop. 1/2.

Uwaga. Statki zabierające zboże ulegają opłacie w Tytule 2-m przepisanéj.

TYTUŁ V.
Wyłączają się od opłaty lądowego.

a) Statki parowe, gdy przybędą z samemi podróżnemi.

b) Statki i tratwy przez obręb miasta przepływające, lub opodal od brzegów zatrzymujące się.

c) Statki użyte do spławiania przedmiotów prowadzonych na rachunek Rządu, Kassy Ekonomicznéj miasta Płocka, cegielni miejskiéj, szpitali, zakładów dobroczynnych i klasztorów jałmużniczych, oraz ładunki z tychże statków na lądzie składane. Wyłączenie tyczy się także i do drzewa w tratwach na rzecz Rządu i Instytutów spławianego.

d) Od statków przewozowych do przeprawy w czasie zebranego mostu, oraz statki mostowe.

e) galary urządzone do kąpieli letnich;

f) czółna i łodzie miejscowych rybaków z rybami lub próżne;

g) statki próżne będące własnością mieszkańców miasta Płocka, a używane do przewożenia rozmaitych przedmiotów;

h) młyny pływaki, pod wsią Winiarami stojące.

Przyjęto na Posiedzeniu Rady Administracyjnéj.
w Warszawie dnia 9/21 marca 1848 roku.
Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu,
(podpisano) *Le Brun.*

ROLNICTWO PRZEMIENNE i CHÓW ZWIERZĄT DOMOWYCH.

(Dokończenie.)

O, gdyby to nie ten rachunek, który bardzo często myli, obiecując nieraz złote góry, tam, gdzie jedna chwila niepomyślnego obrotu przemysłowego, przeważa szalę szczęścia w odwrotną stronę; gdyby to nie te zimne wyrachowania, czasem złudliwe, niekiedy zastraszające; możebyśmy w niejedném przedsięwzięciu roztropniéj działali, trzymając się logicznéj konsekwencji, z tém przekonaniem, że z każdéj przyczyny musi wyniknąć odpowiedni skutek. A zatém korzyści przemiennego rolnictwa, nie zawsze, nie wszędzie szukajmy z matematyczną pewnością: bo tych naprzód obliczyć niepodobna, zważywszy, że rozmaite wpływy od woli rolnika niezawisłe, mogą nieraz omylić najścislejsze wyrachowania, ale wierzmy w tę naturalną, niewątpliwą następność: że im więcéj paszy, tém więcéj i lepiéj można karmić bydło; które przy lepszém utrzymaniu lepiéj posłuży do uprawy roli, więcéj i silniejszego dostarczy nawozu; wierzmy, iż z lepiéj i staranniéj uprawionego pola, lepszy i obfitszy zbierzemy plon, który obok utrzymania inwentarza, oraz zwrotu kosztów, musi podnosić nietylko wartość samego kapitału, ale i dochody onego. Nie rachujmy więc ile to może, ile będzie kosztować, ile powinno, ile może przynieść korzyści lub straty; ale skoro nie mamy dostatecznego pastwiska, skoro nam siana zabraknąćby mogło, a utrzymanie liczniejszego inwentarza roboczego nieochybną stanie się potrzebą; wówczas bądźmy przekonani że jedynie przemienne rolnictwo, może posłużyć do utrzymania gospodarstwa na téj stopie, na któréj mogło dotychczas zostawać, że ono jest krokiem postępu rozumowego gospodarstwa, które obecnie za przewodnika służyć powinno.

Przytém niech mi także wolno będzie zrobić uwagę nad uwagami pana J. Z. Przy zaprowadzeniu przemiennego rolnictwa, jakie w mniejszych folwarkach najdogodniéj zastosowaném być może, nie ma potrzeby zapewnienia sobie naprzód przychodu z roślin pastewnych i okopowych, przez zaprowadzanie stosownych fabrykacji: bo wyroby techniczne z ziemiopłodów na mały rozmiar, nie odpowiedzą nakładom; zaś zbywanie ziemiopłodów na wyrób obcym fabrykom czyniłoby uszczerbek własnemu gospodarstwu, które samo przez się i dla siebie tylko, spożyciem nieodzownie do utrzymania inwentarza potrzebnéj ilości karmy działać powinno: bowiem tylko zbywającą ilość okopowych, równie jak zboża, nad miejscową potrzebę produkowaną, do spieniężenia na dochód przeznaczać wypada. Atoli w systematycznym płodozmianie bez widoków fabrycznych, należy tyle tylko uprawiać roślin pastewnych i okopowych, ile utrzymanie inwentarza wymaga, a nawzajem tyle utrzymywać, stopniowo co raz więcéj, chudoby, przychowowéj i opasowéj ile ziemiopłodów do wykarmu wystarcza, a do jednostajnego prowadzenia gospodarstwa nieodzownie potrzeba do czego obliczenie co rok zbiorów, oraz stanu bydła za skazówkę służyć zwykło.

Rośliny handlowe, lubo w przemienném gospodarstwie z pożytkiem uprawiane być mogą, już przez to samo powinnyby do rzadkich wyjątków należeć, że obok wysilenia roli, nie są przydatne do hodowania bydła; że uprawa onych wymaga gruntu bardzo dobrze wyrobionego, nakładów pieniężnych, oraz wiele roboty i zręczności; że wpływy powietrza w powszechności bardziéj onym szkodzą, niżeli zbożowym i pastewnym roślinom; wreszcie ceny tych płodów będąc zawisłemi od większego lub mniejszego odbytu, tak są niestałe, iż niepodobna z pewnością spuszczać się na spieniężenie onych, zwłaszcza że w małéj ilości, zbiory roślin handlowych, czasem są nawet trudnemi do zbycia. Uprawa przeto roślin handlowych w ogólności, chyba na większych gospodarstwach, do własnych wyrobów, nigdy zaś w mniejszéj ilości, przedmiotem przemiennego rolnictwa, być nie powinny, tém bardziéj że takowe bez nich zupełnie obejść się może, a one tylko wyjątkowo, dla miejscowéj potrzeby, lub w widokach niewątpliwego odbytu, najdogodniéj w płodozmianie ogrodowym pielęgnowane być mogą.

Jeszcze pozostaje do wyjaśnienia autorowi myśli i uwag na moim. „Płodozmianem“ dla czego w przejściu z trzypolowego w wielopolowe rolnictwo, nieochybnym jest nakład na zakupienie suchéj paszy? czego pan J. Z. nie widzi potrzeby. Z systematyczném przemienném rolnictwem, połączoną być musi nieodzownie karm stajenna letnia (Stallfütterung), do czego zniesienie ugorów jest najbliższym powodem; a oględność w naprzątnieniu jak największéj ilości nawozu, konieczną potrzebą. Zwykle folwarki trzypolowe miewają tyle tylko paszy, a właściwie słomy, że zaledwo przez zimę dla bydła wystarcza; w rolnictwie przemienném zmniejszają się plony słomiane; nim zaś system płodozmienny zdoła tyle produkować karmi pastewnéj, ile oprócz zimowli, do spożycia świeżo i sucho przez lato będzie potrzeba; przyszłoby w pierwszych latach z niedostatku zapasów, wystawić konsumentów na zupełny brak pożywienia, jeżeliby przy spóźnionéj wiośnie pastewne jarzyny nie dorosły na czas właściwy: którym niedogodnościom zapobiegając, wypada tém bardziéj nie szczędzić nakładu do zakupienia suchéj paszy (jeżeliby własnéj nie wystarczało) że świeża zielona pasza w stajni dawana, osobliwie w początkach, powinna być przetrząsana ze suchą paszą, lub w pomiesz z takową na sieczkę porznięta; inaczéj przez łakome pożywanie zielonéj karmi, bydło dostaje biegunki i nędznieje, a tém usprawiedliwia niekiedy panujące uprzedzenie przeciwko hodowli letniéj na stajni, która wszelako przy porządném urządzeniu jest najważniejszą podstawą, najsilniejszą dźwignią płodozmiennego gospodarstwa.

Prosty sposób rektyfikowania czyli czyszczenia wódki.

Weź prosto stojącą beczkę, daj wewnątrz, trzy cale od dna drugie dno sitowe, przypraw kurek u spodu nad spodniém dnem a w górnym jéj końcu zrób otwór na lejek do wlewania wódki. Tak przyrządzoną beczkę napełnij potém do połowy dobrze wypalonemi węglami olchowemi, lipowemi lub sosnowemi; na to nasyp wszędzie równo 10 funtów węgli kości palonych i 5 funtów magnezji na proszek utłuczonéj; poczém nasyp tyle jeszcze węgli drzewnych ile się w beczce zmieści. To zrobiwszy nałéj do beczki tyle wódki ile wejdzie. Po trzech dniach stocz ją do czystego naczynia. Gdyby była mętną, przedystyluj ją jeszcze raz, gdyby zaś była czystą, destylowania powtarzać nie masz potrzeby. Stoczona wódka będzie tak czysta, że wprost, bez dalszego rektyfikowania, może być użyta do robienia likierów.

Taka beczka może służyć na 12 do 15 miesięcy nim swoją skuteczność utraci. Gdy to nastąpi, wyciągnij wódkę pozostałą w węglach nalewając kilka razy wodą, węgle zaś wysusz na wolném powietrzu i rozżarz je na nowo, poczém znowu zdatne będą do świeżego naboju beczki. Węgle należy rozżarzyć aż do białości a potém zgasić je przyduszeniem. Do użycia potłuczesz węgle na drobne kawałeczki wielkości orzecha laskowego.

O POLEPSZENIU GOSPODARSTWA WŁOŚCIAŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

ÓSMY WIECZÓR.

Zebrawszy się wszyscy sąsiedzi tym razem u włościanina Grzegdy, zawiadomił Małysza Stanisława, iż już w całéj wsi wychodki urządzono, i tu i owdzie dotkliwe spotkały kary czeladź, i że już się wszyscy ześli i jako im wyłożył nietylko korzyść z urządzenia wychodków, ale nadto i ochędożniejsze mieszkanie. Niektórzy oświadczyli się gotowemi do wypełnienia wszystkiego, czegoby tylko zażądał, kilkom zagroził karą, a jednakże spodziewać się należy, iż większa część, wyjąwszy kilku pijaków, da się dobrowolnie do wszystkiego nakłonić. Poczém Stanisław tak daléj mówić zaczął: Dziś przedsięweźmiem rozbiór cząstek składowych roślinnych, które do zachowu

odchodów zwierzęcych służą, t. j. o podściołce i wszystkiém innćm, co tylko do zmnożenia nawozu użytecznćm być może.

1. Słoma zbożowa jest zapewne w większéj ilości gospodarstw jedyną podściołką, która tém właściwiej z strony swéj własności wydrążenia do naciągania wilgoci najlepiéj się zda, starcząc nadto bydłu dobre legowisko. Słoma jest stosownie do rozmaitego rodzaju zbóż także rozmaitą, i pod względem paszy jak za lepszą ceniona, tak też i za lepsze uważana słańsko. Im świeższą koszona i pogodnie sprzątniona, tém lepszą też jest. Najlepszém słańskiem jest słoma żytna i pszenna, pierwsza szczególnéj na takowe używana; ponieważ te rodzaje słomy swą własność dziurkowatości najdłużéj dotrzymują, a zaś słoma jęczmienna i owsiana już w samym omłocie się popłaszczy. Ostatnie przechodzą łatwo w zgnieliznę, i dla tego powszechnie na paszę używane. Słoma bobu, grochowiny i wyczyny, była wprawdzie szczególnéj dobrą ściołką, a nadewszystko w mierzwę na ciężką przeznaczoną ziemię, gdyż te rodzaje słomy dla swych drzewnych części nie tak łatwo gniją i ziemię pulchniejszą czynią; z tém wszystkiem używane powszechnie za paszę; a przecież mierzwa z nich powstająca jest zawsze lepszą, aniżeli z paszy innéj słomy.

2. Także łęciny od pérek używają na słańsko; utłaczają one w duże kupy, aż gnić zaczynają, poczém ścielą się pod bydło, i jako mierzwa w środek gnojowiska wyrzuca, a tam skruszeje tak, iż się dobrze da na polu rozdzielać.

3. Rzypiczyny i chrust, czyli łęty żółtaku również jak i łęciny pérek używają się na słańsko. Jednakże zwykle przecinają się i podściełają w stajniach, i również w środek gnojowiska wyrzucają.

4. Wrzosu używa się także na słańsko. Czy kto z was go używa?

Małysza, Wojciech, Kowalski używaliśmy go, aby słomy oszczędzić, jednakże nie przegnił.

S. Należy go przed użyciem w wielkie kupy staczać, ubić czyli udeptać mocno i wodą polać; a tak zacznie roić i w dwóch miesiącach skruszeje znacznie, i posłany w mierzwę, przegniwa po niejakim czasie, i można go dobrze na polu rozrzucać. Kto go zaś w kupy staczać nie chce, winien go w owczarni na słańsko używać, przy czém jednak mierzwę znacznie przydłuższy czas w owczarni pozostawiać trzeba.

5. Wiewiór, mech, łabuzie, sitowie, mamy także na rolach naszych i możemy użyć gwoli obfitości mierzwy za słańsko. Rośliny te sieką się zielono, mech wygrabia, suszą i w zimie, albo gdy paszenie stajenne zaprowadzone, już i latem używa ich się na ściołkę. Corocznie zdarzają się péry, gdzie niemasz roboty, a takowe na zbiór rzeczonego słańska służą.

6. Liście drzew, szczególnéj dębowe, bukowe, lipowe, są wyborném słańskiem; iglice sosien, jodeł, świerków i modrzewia można takowe potrzebować; jednakże nie od rzeczy jest, gdy poprzednio w kopach aż do rojenia się zagrzeją.

Główną zasadą rolnika być powinno, aby niczego nie uronić, co tylko do zmnożenia mierzwy posłużyć może. Każde wypielone zielsko, należy w kupy tłoczyć, aby zgniło i przyczyniało mierzwy. Ziemia z wybitych rowów, odrobiny torfu, tarciny (kasza z pod piły), paździerze, darń, ścierw, koście, kopyta, sierć zwierząt zdechłych, należą do pomnożenia i ulepszenia mierzwy. Słoma z starych pokryć, śmiecie z izb, mydliny, wszystko powinno pójść na skład mierzwy; kto to wszystko skrzętnie gromadzi, tém już po wywozie licznéj mierzwy i po zwózce liczniejszego zboża rozpozna korzyść swéj w tym względzie troskliwości. Wszystkie te pomienione odchody można łącznie w mierzwę końską, tak nazwaną składaną czyli tworzoną rzucać. O zakładzie i użytku takiejże mierzwy tworzonéj, opowiem wam także cośkolwiek.

Kto rozmaitą posiada ziemię, ten też rozmaite twory mierzwy sposobić winien. W składzie mierzwy tworzonéj na ziemię piaszczystą potrzeba podkładu z glinki sześć cali grubego z obwódką na stopę wysoką w około; na tę warstwę pokłada się druga 3 kroć grubsza z mierzwy stajennéj lub owczéj; w tę warstwę rzucają się roztarte koście na proch, posiekany ścierw zwierząt zdechłych, zgoła wszystkie odchody, jednakże popiołem przysypywane. Potém następuje 3 calowa warstwa gliniana lub glinkowa, na tę znów mierzwa końska z odchodammi na pół łokcia grubości tłoczona i t. d. aż kupa na 7 stóp wysoką powstanie; zaś na sam wierzch iłowatym piaskiem jako też i po bokach nim się okłada gnojowisko. W okół okopuje się rów gwoli spływu gnojówki, którą się ta kupa zlewa. Jeżeli zaś żadna gnojówka nie odchodzi, tedy zléwa się gnojowisko roztworzonym kwasem solnym, lejąc na stuf 80 stufów (10 kwart berl.) wody. Sposobiąc mierzwę składaną na pole gliniaste lub glinkowate, czyni się pokład także z gliny, do wyższych jednak warstw bierze się piasek iłowaty, z tą tylko różnicą, iż na 5 cali grubości się sypie. W warstwy glinkowe dodaje się sieczki z łęcin kartofli, rzypiczyn i żółtaku, aby glinka podrobioną została. Kupy te, czyli gnojowiska układają się zaraz na wstępie zimy pod zasiewy spoziemkowe, a zaś po zasiewie jarym pod siewy jesienne czyli zimowe. W zimie pokrywają się gnojowiska łęciną kartofli przeciwko zamrozowi, albowiem jest koniecznie potrzebném kilkakrotne przebijanie ich, aby uczynić dostęp kwasorodowi napowietrznemu, i aby rozmaity rodzaj cząstek tak połączyć, aby jednakowy powstał utwór. Na dobrém połączeniu, czyli przerobieniu, albo jak powszechnie mówią, „pomieszaniu" dla tego zależy wiele, albowiem mierzwa składana do popruszania siewów letnich się używa albo też z zasiewem się uwleka. Mierzwa składana dla tego jest tak użyteczną, gdyż z jednéj strony starannemu rolnikowi nastręcza sposobność nie utracania żadnych cząstek na mierzwę zdolnych, a z drugiéj strony przynosi mu korzyść zasilania słabych i schorzałych zasiewów. Na cel ostatni potrzeba tylko kilka wozów rzeczonéj mierzwy; przecież skutek jest tylko na rok jeden.

Każdy rodzaj mierzwy winien jako iścina być uważany (mówią z łacińska: jako kapitał); im częściéj się takowa w obieg puszcza, tym obfitszy przynosi przezysk (procent), z mierzwą równyż jest stosunek: im spiesznićj cząstki mierzwy przebiegają przez rośliny i żołądki zwierząt do roli, tym prędszą przynoszą korzyść. Zapewneście zauważali, moi kochani sąsiedzi, że ja nie wywożę mierzwy pod zboża źdźbłowe, lecz pod paszę zieloną i kartofle. Oboje spasione, wydają mi świeży nawóz, podczas gdy wy, mierzwiąc pod zboża źdźbłowe, dopiero za rok i to z słomy tylko mierzwy dostępujecie. Po paszy zielonéj następują zboża źdźbłowe. Jednakże o tych póżniéj wam opowiem, gdy mówić będę o gospodarstwie płodozmiennćm i o następstwach płodów co do różności ziemi. Treścią naszéj następnéj rozmowy będzie mierzwienie ziemią topielną mułem stawnym czyli sadzawkowym (ślamém usadem), wapnem, marglem, piaskiem, popiołem, sadzami, solą, gipsem i zielenizną czyli roślinami zielonemi.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Wrocław 27 marca. Interesa w ostatnich dniach mianowicie co do zboża bardzo były ograniczone, na targu zbożowym zrobiono wprawdzie kilka obrotów, jednakże tego za stanowczy wypadek brać nie można i interesa w ogólności nadzwyczaj odbywały się nieprawidłowo, także płaconych cen niepodobna jest uważać za ostateczną normę targu. Zważywszy zaś jak dalece teraz kupujący i sprzedający powstrzymują się od interesów, zważywszy jak powszechnie panuje brak gotówki i jak kapitaliści usilnie wstrzymują się od wydawania pieniędzy, zważywsy że to odsuwanie się wszystkich od interesów, w innych nawet okolicznościach byłoby oddziaływało na stan targu, to każdy nam przyzna, że mamy słuszność mówić, że notowane przez nas ceny nie mogą stanowić normy dla biegu interesów. Na pszenicę pokazał się dzisiaj jaki taki pokup, mianowicie kupowano najlepszą to jest bez wad wszelkich. Takiego gatunku pszenicy bardzo mało było na targu, innych gatunków więcéj. Płacono za białą pszenicę najlepszego gatunku 60 sr. gr. szefel, (24 zł. korzec) dobrą 57 do 58 sr. gr. średnią 54 do 56 sr. gr., ordynaryjną 48—52 sr. gr., żółtą, w najlepszym gatunku do 58 sr. gr. szefel (zł. 23 gr. 6 ko-

rzec) dobrą 54 do 56 sr. gr., średnią 51—53 sr. gr. zwyczajną 46 do 50 sr. gr. Żyta dowóz był mały ale podobnież mało go kupowano. Wstrzymywanie się tutejszych piekarzy od zakupów długo trwać nie może, wątpimy bowiem ażeby zaopatrzeni byli w znaczniejsze zapasy, z téj strony za tém wkrótce żądania pojawić się muszą, a z tém zaraz ceny poprawią się niezawodnie. Mamy także widoki, że skoro porządek i spokojność we wszystkich stosunkach ustalonym zostanie i do górnego Szląska nowe otrzymamy obstalunki. Dziś płacono za najlepsze żyto 87 do 88 funtów ważące, do 41 sr. gr. szefel (zł. 16 gr. 12 korzec), 86 fun. 40 sr. gr. 84—85 funtowe 37 do 39 sr. gr. 82 fun. 34—37 sr. gr. pośledniejsze żyto bardzo jest niepokupne i po nader niższych cenach nabyćby go można. Jęczmień ciągle odbytu nie ma, dowozy i żądania jego słabę, płacono za najlepszy 37 do 39 sr. gr. dobry 36 sr. gr., średni 34—35 sr. gr. zwyczajny 30—32 sr. gr. szefel. (12 do 13 zł. korzec), owies trzymał się jako tako przy podobnież szczupłym dowozie ale dość dobrym pokupie, mianowicie na bezpośrednią konsumcję, na 25 do 26 sr. gr. szefel za najlepszy (10 zł. do 11 korzec), dobry 24 sr. gr. średni 23 sr. gr., ordynaryjny 21 do 22 sr. gr. Rzepakiem bardzo mało robią interesów a ceny jego zupełnie są nominalne. Wczoraj było go trochę i dobre na targu: ale że nie ma żadnego pokupu właściciel widział się zmuszonym zbyć go po 78 sr. gr. za szefel (zł. 31 gr. 6 korzec). Notować można najlepszy rzepak 80 sr. gr. szefel średni 78 sr. gr, a pośledni 75 do 76.

Szczecin 27 marca. Żyto na miejscu nie ma pokupu Za najcięższy towar dostałby może na miejscu 30 tal., za 82 funtowy na dostawę wiosenną, wexlami ofiarują 30 tal. Na dzisiejszym targu ceny były następujące: Pszenica 40 do 44, żyto 30 do 32 tal, jęczmień 25 do 27 tal. owies 20—22 tal., groch 34 do 36 talarów.

TAXA CHLEBA I MIĘSA NA MIESIĄC KWIECIEŃ 1848 ROKU.

Bułka mątowa za gr. 3 ważyć ma łutów 7; Strucla mątowa za gr. 6 łutów 14; Bułka z mąki pośledniejszéj za gr. 2 łutów 10 Strucla z takiejże mąki za gr. 6 fun. — łutów 30. Chleb stołowy bez względu na formę z takiejże mąki za gr. 12 funt 1 łutów 28; Placek solony za gr. 1 łutów 9. Chleb żytny pytlowy oraz Chleb z mąki Młyna Parowgo: Bochenek chleba za gr. 5 fun. 1 łutów 1 bochenek chleba za gr. 10 funt 2 łutów 2 bochenek chleba za gr. 20. fun. 4 łutów 4 Chleb razowy. Bochenek chleba za gr. 5 funt. 1 łutów 12 bochenek chleba za gr. 10 fun. 2 łutów 24 bochenek chleba za gr. 20 fun. 5 łutów 16 Mięsa wołowego funt. gr. 13; krowiego lub z bukatów gr. 12, funt polędwicy gr. 26. Wieprzowiny ze skórą funt gr. 14; Schabu funt gr. 12; Słoniny swieżéj funt gr. 25; Słoniny wędzonéj czyli suszonéj funt zł. 1 gr. 1 cielęciny gr. 12.

WIADOMOŚĆ

O cenach targowych praktykowanych po miastach w gubernji Warszawskiéj.

Wymienienie miasta	Pszenica rub.	k.	Żyto rub.	k.	Jęczmień rub.	k.	Owies rub.	k.	Groch r.	k.	Kartofle rub.	k.
Częstochowa 4/16 marca	4	80	3	45	3		1	35	4	50	1	80
Gombin 5/17 marca	4	20	2	70	2	40	1	20	3	40	1	50
Kalisz 14 i 17 marca	3	67½	2	85	2	45½	1	21½	3	62	1	55
Łęczyca 7/19 marca	3	75	2	70	1	95	1	20	3	15	1	20
Piotrków 7/19 marca	4	62½	2	92½	2	40	1	5	4	35	1	50
Wieluń 2/14 marca	3	90	2	70	2	10	1	10	4	10	1	20
Rawa 10 marca	3	90	2	85	2	70	1	12½	3	60	1	20
Włoc. 10/13 marca	3	75	2	70	2	40	1	35	2	70	1	35
Wło. 17 i 20 marca	3	75	2	70	2	40	1	35	2	70	1	35

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

Dnia 31 Marca r. b.

	OD RS.	KOP	DO RS.	K.
Żyta korz. 4 ćw.	3	60—		
Pszenicy ditto	4	58½		
Grochu polnego	3	85—		
„ cukrowego	4	35—		
Fasoli. . . .	6	27½		
Gryki. . . .	3	30—		
Jęczmienia . .	3	6—		
Owsa. . . .	1	87—		
Mąki pszen. pr.	6	90—		
„ ordynarnéj	6	77½		
„ żytn. pytlo.	5	——		
„ gryczanéj	5	25—		
Kaszy jaglannéj.	7	78½		
„ grycz. zw.	7	32½		
„ drobnéj.	13	90—		
„ jęcz. perło.	9	90—		
„ „ ordyn.	4	96—		
Siana cet. 100 f.	—	59—		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	26—	—	——
Siana fura 1 k.	2	25—	3	60—
„ „ 2 k.	2	62½	4	50—
Słomy fura zw.	1	20—	2	10—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	40	50—	63	——
„ średni.	32	40—	37	80—
„ lichy.	22	95—	30	50—
Cielę. . .	1	20—	3	60—
Baran. . .	—	——	—	——
Wieprz dobry.	15	— –	29	70—
„ średni.	11	——	14	——
„ lichy.	8	10—	10	——
Masła funt.	—	17½	—	——
Słoniny „	—	12½	—	——
Kartofli korzec	1	80—	—	——
Okowity garn.	1	90—	—	—
Szumówki gar.	—	64½	—	——

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 126 z różnych miejsc królestwa sztuk 373 ogółem wołów sztuk 499 wieprzy 755 cieląt 1466 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 336 wieprzy 398 cielęta wszystkie

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 21 Marca 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	—	—	96—	60—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	—	—	144	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	—	—	6 —	62—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	—	—	97—	50—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		——	——	——	——
Holender. dukaty nowe . . .		——	——	——	——
ditto stare ważne . . .		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie . . .		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty . . .		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		——	——	——	——
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		——	——	——	——
„ „ „ 4% rs. .		——	——	——	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	13—	71—
„ „ nowe za 100		——	——	——	——
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		——	——	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		——	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		——	——	——	——
Serje wylosow lit. na — złp. .		——	——	——	——
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		——	——	——	——

Wartość kuponu kop. 16½.